

Adam Wierzbicki i Magdalena Wilczyńska

NIESAMOWITE WAKACJE OLA

Opowiadanie są dostępne na licencji [CC BY-ND 4.0.](https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/)



Strona główna: <https://www.tajemnicasieci.com>

Ilustracje: Ewelina Garbula

Redakcja: Karolina Macios

Ćwiczenia: Magdalena Wilczyńska i Adam Wierzbicki

Niesamowite wakacje Ola

– Ufff, za oknem znowu trzydzieści dwa stopnie... Ciekawe, kto jeszcze nie wierzy w globalne ocieplenie – stęknął Kuba. – Komputer mi się nagrzewa tak, że aż parzy!

Faktycznie, sierpień przygniótł wszystkich falą upałów, a w południe właściwie nie dało się opuszczać domu, dlatego wszyscy siedzieli u Kuby już od dziesiątej rano. Kot schował się pod łóżkiem i nie wychodził już czwartą godzinę, pomimo usilnych próśb Natalii, by został jej modelem do nowego rysunku, Zosia próbowała skupić się na czytaniu, ale jedynie wachlowała się książką, a Aleks, który zazwyczaj był w trzech miejscach jednocześnie, leżał teraz na fotelu do góry nogami i przeglądał zdjęcia z wakacji kolegów



i koleżanek. Na koniec roku szkolnego wszyscy z klasy postanowili, że będą wysyłać sobie cyfrowe pocztówki z wakacji.

– Wow! – krzyknął i aż podniósł się z fotela. – Widzieliście fotę Ola?!

Zdjęcie rzeczywiście było niezłe. Olo stał sobie z zaczepną miną, okularami przeciwsłonecznymi na nosie i w czapce z daszkiem przekrzywionym na bok, a w tle... najnowsze, czerwone, błyszczące ferrari na płycie ogromnego lotniska lub toru wyścigowego. Wszyscy zajrzeli Aleksowi przez ramię.

– Jest bardziej czerwone niż twoje policzki, gdy pod koniec roku odpowiadałeś pod tablicą z matmy – zaśmiał się Kuba.

– Ej! Bez takich mi tu – mruknął Aleks i tym razem, przypomniawszy sobie o tamtym nieszczęsnym dniu, oblał się tylko lekkim rumieńcem. – Spójrzcie lepiej na następną fotkę – dodał szybko, żeby odwrócić uwagę reszty od komentarza Kuby.

Drugie zdjęcie było jeszcze bardziej niesamowite. Uśmiechnięty od ucha do ucha Olo siedział w samochodzie po stronie kierowcy i trzymał ręce na kierownicy.

– Ferrari to włoska firma – zauważyła Zosia. – Czyli jednak pojechał z rodzicami na wakacje do Włoch. A wydawało mi się, że mieli jechać do Grecji. Ciekawe, czy oglądał też Koloseum... – dodała z rozmarzeniem.

– A tam Koloseum! – skrzywił się Kuba. – Sterta kamieni i tyle. Ciekawe, czy dali mu poprowadzić!

Tylko Natalia wydawała się nieprzekonana i długo przyglądała się obu zdjęciom. Gdy reszta zastanawiała się, z jaką prędkością mógł jechać Olo, ona myślała, jak to możliwe, że cień chłopca pada z drugiej strony niż cień samochodu. Ostatnio na zajęciach z rysunku nauczycielka opowiadała

o światłocieniu. Postawiła na stoliku kubek i oświetlała go lampką z różnych stron tak, żeby cień tańczył dookoła kubka. Natalia spojrzała na różne drobiazgi leżące na zalanym słońcem parapecie Kuby – wszystkie rzucały cień z tej samej strony...

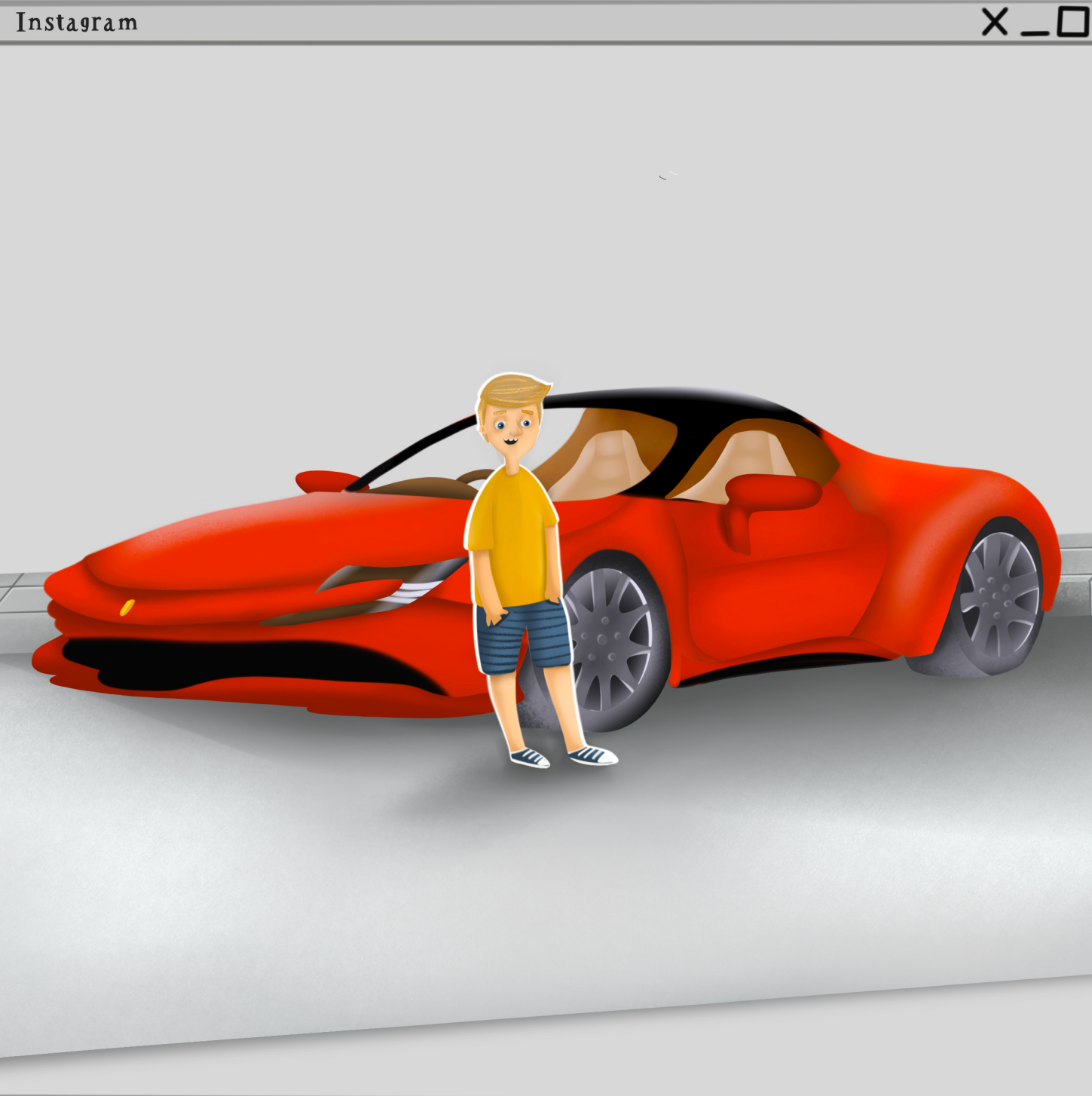
Następnego dnia spotkali się w czwórkę u Zosi i zaledwie sekundę później jej uporządkowany zazwyczaj pokój wyglądał, jakby ktoś wrzucił do środka bombę. Aleks z Kubą otworzyli drzwi tak mocno, że te uderzyły o regał, a figurki, klocki i książki posypały się na podłogę jak lawina. Zosia z Natalią zamarły i z przerażeniem patrzyły na bałagan. Ostania kredka toczyła się właśnie pod biurko, gdy z telefonu Aleksa dobiegło głośne „klik”. To kolejna wiadomość od Ola pojawiła się na czacie.

– Patrzcie, patrzcie! Są kolejne zdjęcia! – Aleks zaczął wymachiwać telefonem przed nosami dziewczyn.

– Czy naprawdę zdjęcia jakiegoś samochodu są warte takiego bałaganu? Spójrzcie tylko na moje rzeczy! Leżą na całej podłodze... – jęknęła Zosia, nie spoglądając nawet na ekran.

– Tym razem to coś NAPRAWDĘ dużego. Olo spotkał Roberta Lewandowskiego na wakacjach! – zawołał zaaferowany Aleks.

Dziewczyny spojrzały na siebie – wszystko było jasne. Ich kolega miał w swoim pokoju jego plakat, a na tapecie telefonu zdjęcie logo klubu piłkarskiego. Spotkanie tak znanego piłkarza jak Robert Lewandowski musiało zrobić na nim wrażenie.



Zosia i Natalia pochyliły się zaciekawione nad zdjęciem. Prawdę mówiąc, Zosia też lubiła piłkę nożną i interesowała się znanymi piłkarzami. Lewandowski ubrany był w strój sportowy: krótkie spodenki i koszulkę ze słynnym numerem 9. Wyglądał, jakby dopiero co zszedł z boiska, a jednak stał uśmiechnięty na zielonej trawie i przybijał w powietrzu piątkę rozradowanemu Olemu. Krótka wiadomość pod spodem była jak przyczek w nos dla całej klasy: „Pozdrowienia z wakacji i do zobaczenia na boisku! Olo 😊”.

– No nie wierzę! Co za szczęściarz... – westchnął Aleks i z wrażenia aż opadł na łóżko. – Żeby w ciągu dwóch dni przejechać się ferrari i spotkać ROBERTA LEWANDOWSKIEGO...? A mój tata po raz jedenasty zabiera mnie i mamę do Jastarni...

– Daj spokój, przecież lubisz windsurfing – przypomniała mu Zosia, z zaciekawieniem jeszcze raz spojrzawszy na zdjęcie. – Nic nie rozumiem. Gdzie on w końcu pojechał na wakacje? Czy ten klub nie jest przypadkiem w Barcelonie?

– Tak! – zachwycił się Aleks. – Mecze, byki, torreadorzy, bitwy na pomidory! W Hiszpanii mają wszystko!

Zosia posłała mu sceptyczne spojrzenie.

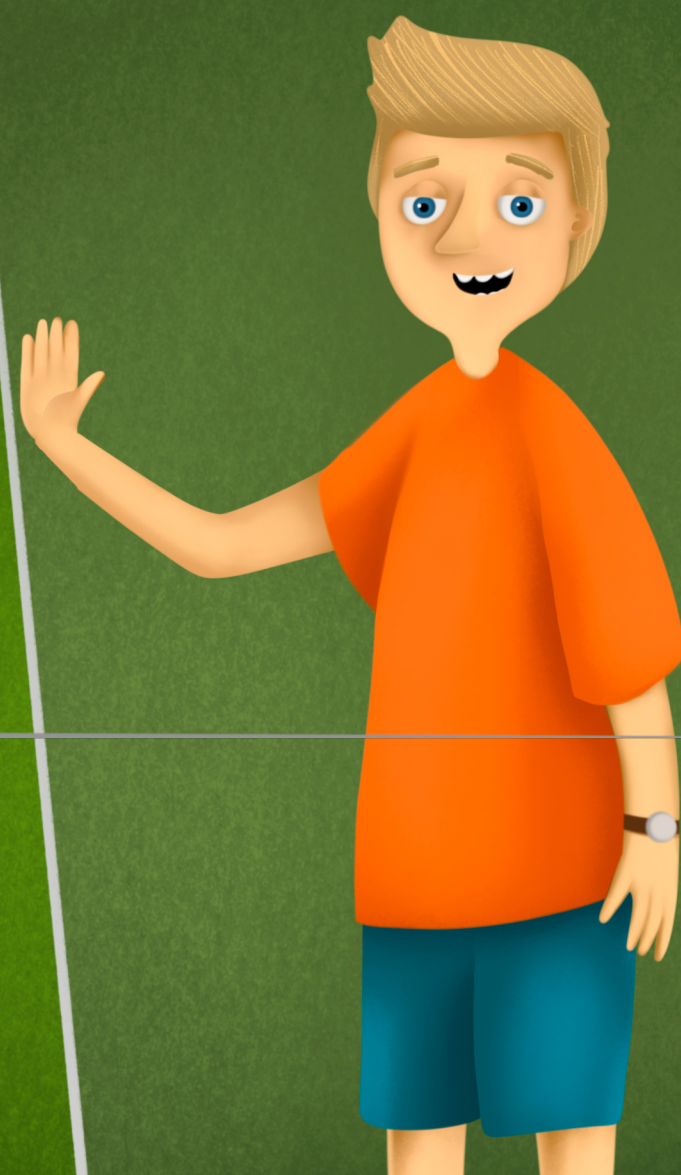
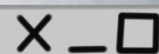
– Tylko dlaczego mówił, że jadą do Grecji, skoro miał takie ekstra plany na wakacje? – rzuciła po chwili. – To bardzo podejrzane... Jak myślisz, Natałka?

Natalia z poważną miną przyglądała się zdjęciu, zupełnie ich nie słuchając. Dwoma palcami oddalała i przybliżała fragmenty obrazu.

– Halooo... – Kuba zamachał ręką między telefonem a jej oczami.

– No właśnie, coś tu jest poważnie nie halo – stwierdziła, podnosząc na nich wzrok. – Kolor trawy pod stopami Ola jest inny od tej po stronie

Instagram



Lewandowskiego, poza tym jedną rękę ma dłuższą od drugiej i tło wokół niego wydaje się rozmyte...

Wszyscy jeszcze raz spojrzeli na zdjęcie.

– No nie wiem – powoli powiedział Aleks. – Pewnie ktoś poruszył telefonem i dlatego fotka jest rozmyta. Zdarza się, nie?

– A te kolory? I długość ręki? – Natalia nie dawała za wygraną.

– To pewnie kwestia kadru. Po prostu ci się wydaje – mruknął Kuba, myśląc o tym, ile by dał za takie zdjęcie z Lewandowskim.

– Mówię wam, on coś z tymi zdjęciami zrobił – upierała się Natalia. – Z tymi poprzednimi też było coś nie tak. Cienie padały z różnych stron, a na zajęciach z rysunku...

– Co, zazdrosna? – przerwał jej Aleks. – Nie martw się, wszyscy jesteśmy trochę zazdrośni – westchnął ciężko, po czym ze zrozumieniem poklepał ją po ramieniu.

Natalia tylko przewróciła oczami. Nie miała już ochoty na rozmowę.

Niespełna godzinę później na czacie klasowym pojawiło się kolejne zdjęcie. Tym razem nikt nie mógł w to uwierzyć – Olo z tą samą zadziorną miną stał na krawędzi wulkanu, a tuż za nim było widać wrzącą lawę! Na małym ekranie telefonu wyglądało to co najmniej dziwnie.

Kuba zagwizdał pod nosem, a Aleks znowu westchnął.

– To ja już naprawdę nie wiem, gdzie on jest – odezwała się Zosia. – Aktywne wulkany są chyba na Islandii, prawda? – mruknęła w zadumie. – Pokaż to bliżej.

– Właśnie, popatrzmy na zdjęcie na komputerze – poprosiła Natalia. – Myślę, że zostało sfotoszopowane!

– Serio uważasz, że Olo je zmienił? – zapytał Kuba, wchodząc na czat na laptopie Zosi.

Natalia przytaknęła. Odczekała, aż zdjęcie wyświetli się na ekranie, a potem powiedziała im, w czym rzecz.

– Zobaczcie, że wulkan jest całkiem rozmyty, a Olo tak wyraźny, jakby stał obok nas. Myślę, że po prostu użył fotki z internetu. – Wzruszyła ramionami.

Aleks popatrzył najpierw na wulkan, potem na Olego, a na końcu na Natalię.

– To bardzo poważne oskarżenie – stwierdził po chwili. – Trzeba to sprawdzić!

– zapalił się. – Może zacznijmy od zapytania profesora o to całe fotoszopowanie.

Co to znaczy, że zdjęcie zostało sfotoszopowane?



Jeśli ktoś fotoszopuje zdjęcie, to znaczy, że zmienił je w specjalnym programie graficznym. Słowo to pochodzi od programu Photoshop, który pozwala na edycję zdjęć i filmów. Czasem taka edycja jest bardzo profesjonalna i naniesionych zmian w ogóle nie jesteśmy w stanie rozpoznać, a czasem są to bardzo proste połączenia dwóch lub kilku obrazów. Wyobraźcie sobie, że bierzecie nożyczki i wycinacie jakąś postać z komiksu, a potem wklejacie ją do zeszytu lub książki. Źle zrobiona edycja może wyglądać równie nienaturalnie.

– No dobrze, ale czy możemy jakoś sprawdzić, czy Olo naprawdę wkleił siebie do zdjęcia wulkanu? – zapytała Zosia.

– A naprawdę musimy sprawdzać? Przecież to widać gołym okiem! – zaprotestowała Natalia.



Tak, teraz, gdy już pokazała im różnice na zdjęciach Olego, przyznali jej rację, Aleks jednak wiedział, że muszą to sprawdzić, dlatego pokiwał głową.

– Jeśli Olo okłamuje wszystkich w klasie tylko po to, żebyśmy mu zazdrościli, musimy utrzyć mu nosa – ogłosił stanowczo. – A poza tym to świetna sprawa dla młodego detektywa fact-checkera!

– No dobrze fact-detektywie – westchnęła Zosia. – Ale jak to zrobić?

Jak sprawdzić, czy zdjęcie było edytowane/fotoszopowane?

Nie jest to łatwe zadanie. Istnieją specjalne programy, które mogą to wykryć, na przykład Forensically, ale działają tylko w przypadku naprawdę wyraźnego edytowania zdjęcia. Możecie spróbować użyć tego programu online – przez przeglądarkę internetową. Innym sposobem jest odwrotne wyszukiwanie obrazem. Google pozwala nam na szukanie zdjęć i filmów. Spróbujcie wpisać w przeglądarce „ptak królowka” i kliknijcie zakładkę „grafika” pod paskiem. Google pokaże Wam kilkaset zdjęć ptaka z niezwykłym pióropuszem. Tak samo w pasek przeglądarki możecie wkleić zdjęcie, które wydaje się Wam podejrzanе. Wystarczy, że klikniecie w ikonkę aparatu i dodacie zdjęcie z komputera. Możecie wtedy sprawdzić, skąd tak naprawdę ono pochodzi i czy stanowi całość, czy też tylko część oryginalnego zdjęcia.

– Jest! Miałam rację! Edytował to zdjęcie! – ucieszyła się Natalia.

Na ekranie monitora wyraźnie widać było, że Olo i wulkan pochodzą z dwóch różnych zdjęć – program jasnym kolorem zaznaczył całą sylwetkę chłopca, a ciemniejszym wulkan. Olo po prostu wkleił swoje zdjęcie na tło

aktywnego wulkanu.

– Miałas rację – przyznała z uznaniem Zosia. – Ale czy to znaczy, że wszystkie jego zdjęcia z wakacji są nieprawdziwe? – Popatrzyła na swoich przyjaciół, a potem zmrużyła oczy i uśmiechnęła się lekko. – Może sprawdzimy, czy naprawdę spotkał Roberta Lewandowskiego?

Nie musiała ich długo namawiać. Szczerze mówiąc, nie musiała namawiać w ogóle, bo o ile Natalia dobrze wiedziała, że to zdjęcie również zostało sfotoszopowane, o tyle chłopcom ulżyłoby, gdyby rzeczywiście tak było. Zazdrość to paskudne uczucie, zwłaszcza gdy w grę wchodzi taki piłkarz. Pasek ładowania ciągnął się w nieskończoność, ale w końcu udało się załadować zdjęcie. Niestety na ekranie nie było widać nic konkretnego, żadnej wyraźnej postaci zaznaczonej innym kolorem, tylko masę białych i kolorowych kropek.

– Nic to nie dało. To żaden dowód – zniechęcił się Kuba. – Profesor mówił jeszcze o wyszukiwaniu obrazem. Spróbujemy?

Nie czekając na odpowiedź, szybko znalazł zdjęcie Olego ze znanym piłkarzem i wkleił je do paska wyszukiwania w przeglądarce Google'a. Wyświetliły się setki wyników ze zdjęciami Lewandowskiego, ale żadnych zdjęć ich kolegi z klasy. Uważnie oglądając każde zdjęcie, przesuwali myszką od obrazka do obrazka, aż w końcu...

– Znaleźliśmy! – ucieszyła się Zosia. – Tę samą fotkę Roberta Lewandowskiego wykorzystał Olo!

Faktycznie, piłkarz miał na sobie ten sam strój, stał w tej samej pozycji, tak samo się uśmiechał i tak samo przybijał piątkę – ale nie Olemu, tylko jakiejś ciemnowłosej dziewczynce.

– Ale skąd wiadomo, że to nie ta dziewczyna sfabrykowała zdjęcie z Olem? – zapytał Kuba.

W pokoju Zosi na chwilę zapadła cisza. Przerwał ją w końcu Aleks.

– Hm, myślę, że musimy sprawdzić, skąd pochodzi to zdjęcie z dziewczynką – zasugerował, a reszta przytaknęła.

Kuba kliknął w zdjęcie, a następnie w link pod nim. W nowym oknie otworzyła się oficjalna strona klubu piłkarskiego, w którym gra Robert Lewandowski. Pod zdjęciem znajdował się artykuł o przejściu piłkarza do nowego klubu oraz gratulacje.

– Widzicie, mówiłam wam. Olo wziął zdjęcie, wyciął dziewczynkę i wkleił na jej miejsce siebie. Nie umiał tego zrobić dobrze, więc jego ręka jest dłuższa. O, tutaj! – Wskazała palcem Natalia.

Tak, teraz wszyscy to widzieli i właściwie byli już pewni, że zdjęcie z nowym modelem Ferrari też jest ściemą, ale mimo to postanowili je sprawdzić odwróconym wyszukiwaniem obrazu.

Obrazy czerwonego jak chiński smok auta pokryły całą stronę wyszukiwarki. Były to dokładnie takie same zdjęcia, jak te, które wykorzystał Olo! Gdy kliknęli w jedno z nich, okazało się, że wóz stoi na torze wyścigowym. Ich kolega po prostu uciął je w taki sposób, by widać było tylko asfalt, a nie reklamy Formuły 1 i publiczność.

– Spójrzcie na cienie – powiedziała Natalia. – Cień samochodu pada z prawej strony, a Olego z lewej. Jak się rysuje tyle co ja, łatwo to zauważyć – dodała szybko, bo chłopcy wyglądali na niezadowolonych z tego, że wcześniej sami tego nie widzieli.

– No to mamy ostateczny dowód na to, że żadne z tych zdjęć nie jest

prawdziwe – stwierdził Aleks. – A reszta klasy pewnie dalej wierzy, że Olo ma takie super wakacje – westchnął z irytacją, po czym niespodziewanie szeroko się uśmiechnął. – Wiem, co zrobimy! Napiszemy o tym na czacie!

Kuba już sięgnął po telefon, ale Zosia położyła mu rękę na ramieniu.

– Poczekaj. Najpierw pogadajmy z Olem. Niech wytłumaczy, dlaczego wysłał te zdjęcia. Może miał jakiś dobry powód.

Umówili się z nim w parku, gdzie drzewa przynajmniej rzucały nieco cienia i upał był o wiele łatwiejszy do przeżycia. Olo siedział na ławce i pomachał do nich, gdy wyłonili się zza zakrętu.

– Cześć – rzucił Aleks. Uznał, że nie ma na co czekać, dlatego od razu przeszedł do rzeczy. – Przywiozłeś autograf Lewandowskiego ze swoich niesamowitych wakacji?

Chłopiec uśmiechnął się szeroko.

– Pfff... Po co komu autograf, skoro przybił mi piątkę po meczu – stwierdził wyraźnie z siebie zadowolony.

Kuba nie wytrzymał.

– Kłamczuch! – zawołał. – Kłamczuch i dezinformator!

Oczy Ola zrobiły się wielkie jak dwa spodki, ale nic nie odpowiedział.

– Olo, wiemy, że przerobiłeś zdjęcia – odezwała się spokojnie Zosia, zanim Kuba jeszcze bardziej się zapalił. – Natalia od razu rozpoznała, że coś jest z nimi nie tak.

Chłopiec zerwał się z ławki.



– Sami kłamiecie! – Kuba i Aleks zastąpili mu drogę.

– Musisz popracować trochę nad kolorami i perspektywą. I generalnie z Photoshopem – rzuciła Natalia. – Jednego tylko nie rozumiemy: po co wysłałeś wszystkim w klasie przerobione zdjęcia?

Olo posłał jej rozpaczliwe spojrzenie, włożył ręce do kieszeni, zgarbił się, po czym z powrotem opadł na ławkę. Siedział przez chwilę z pochyloną głową i już zaczęli podejrzewać, że nie odezwie się do nich ani słowem, kiedy w końcu zaczął mówić.

– Mieliśmy jechać do Grecji... Mama obiecała mi, że nauczę się w tym roku nurkować albo pływać na windsurfingu. A potem nagle wszyscy złapaliśmy koronawirusa. Odwołali całe wakacje! Bilety przepadły i siedzieliśmy dwa tygodnie w domu zamiast na plaży, a ja już wszystkim powiedziałem, że jedziemy... No, musiałem coś zrobić, tylko nie wiedziałem co, ale wtedy trafiłem na kanał na YouTube o przerabianiu zdjęć i... – Olo schował twarz w dłoniach. Spomiędzy jego palców pociekły łzy.

Zosi zrobiło się go żal.

– To naprawdę nie jest dobry powód, by okłamywać klasę – powiedziała łagodnie.

– Ale całe moje wakacje są beznadziejne! – jęknął chłopiec. – Wszyscy wrócą do szkoły i będą chwalić się wakacjami w Japonii albo innej Patagonii, a ja...

– Wcale, że nie – przerwał mu Aleks. – Po pierwsze zostały jeszcze dwa tygodnie wakacji, więc możesz coś z nimi zrobić, a po drugie wcale nie musisz jechać do Grecji, żeby uczyć się windsurfingu. Ja uczę się nad Bałtykiem. – Popatrzył na Natalię, a ta uśmiechnęła się do niego z aprobatą.

- Ale najpierw musisz usunąć zdjęcia z klasowego czatu – dodał stanowczo.
- I napisać wszystkim, że to była nieprawda – dorzuciła Zosia. – Okłamywanie innych jest nie fair. Masz czas do wieczora!

Telefon leżący na biurku zawibrował. Kuba oderwał się od komputera i zerknął do smartfona. To Olo odezwał się na czacie.

„Hej! I jak tam, nabraliście się na moje przerobione zdjęcia z wakacji? Nie miałbym nic przeciwko temu, żeby jeździć ferrari, spotkać Roberta Lewandowskiego i wejść do wulkanu, ale niestety – nie miałem okazji. Za to nauczyłem się trochę przerabiać zdjęcia. Kto chce iść ze mną i Natalką na zajęcia z Photoshopa we wtorek?”



Ćwiczenia

1. Badanie zdjęć i filmów to nie zawsze prosta sprawa. Na szczęście jest kilka narzędzi, które mogą nam pomóc. Zajrzyjcie na stronę darmowego programu, z którego korzystali bohaterowie opowiadania: <https://29a.ch/photo-forensics/#forensic-magnifier>

- pojawi się tam obraz testowy z UFO! Spróbujcie najpierw zastanowić się nad zdjęciem. Czy wydaje się wam podejrzane? Dlaczego?

Podpowiedź: najjeżdżając na obraz myszką, możecie powiększyć jego fragmenty.

- teraz czas na zabawę funkcjami. Sprawdźcie wszystkie przyciski

po prawej stronie ekranu i najjeżdżajcie kursorem na obraz, by zobaczyć efekt analizy. Czy któreś fragmenty zdjęcia zostały oznaczone inaczej niż reszta? Które?

- podsumujcie swoje śledztwo! Które fragmenty zdjęcia zostały zmienione lub dodane?

Odpowiedź: Podczas badania można znaleźć klony/duplikaty chmur i niektórych fragmentów tła (Clone Detection), a funkcja Error Level Analysis pokazuje, że UFO, jego cień i spadochroniarz zostały nałożone na inne zdjęcie. Dodatkowo można odkryć, że spadochroniarz był na oryginalnym zdjęciu, chociaż w innym miejscu (Thumbnail Analysis).

2. Czasem, by wprowadzić kogoś w błąd przy pomocy obrazu, wystarczy pokazanie jedynie fragmentu zdjęcia. Spróbujcie zrobić analizę tego zdjęcia

- otwórzcie wyszukiwarkę Google i kliknijcie ikonę aparatu – pozwoli wam to wejść w funkcję „wyszukiwanie obrazem”. Wklejcie zdjęcie w wyszukiwarkę.

- kto znajduje się na zdjęciu? Czym się zajmuje?
- gdzie zostało zrobione to zdjęcie i kiedy?
- postać znajduje się na podium. Które miejsce zajęła? Kto jeszcze zdobył medale? Jaka była to dziedzina sportu?

Odpowiedź: Usain Bolt, biegacz. Olimpiada w Rio 2016 roku. Zajął pierwsze miejsce w biegu na 100 metrów mężczyzn. Pozostałe medale: srebro Justin Gatlin, brąz Andre De Grasse.



alamy

Image ID: 2DJ7XD3
www.alamy.com